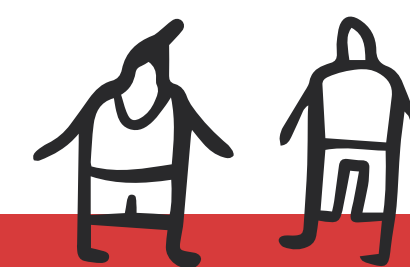
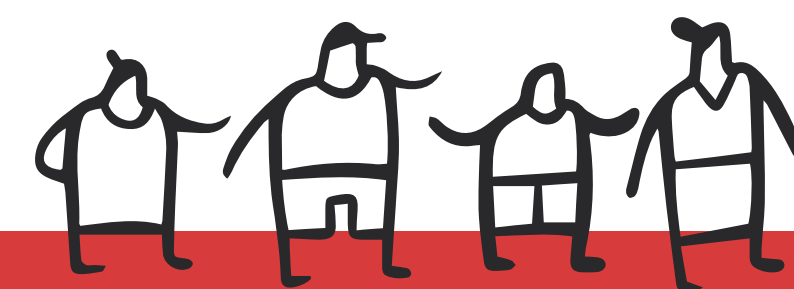




**Polski
Dialog**

Rzeki: regulować czy zostawiać dzikie?

mapa stanowisk z dialogu 26.9.2024



Co myślimy o regulowaniu rzek?

W tym dialogu udział wzięli: zwolennik renaturyzacji, mieszkaniec okolicy zapory, senior, nauczycielka, psycholożka, fotograf, inżynier środowiska



Część rzek, które są już regulowane doprowadźmy do takiego stanu, żeby była w nich woda, żeby były bezpieczne i żeby tak często nie wylewały

Regulacja jest zabiegiem, który ma ograniczyć nieprzewidywalne zjawiska. Można regulować z korzyścią dla człowieka

My, jako ludzkość, pozwoliliśmy sobie sygnałów natury nie odbierać, albo uznać je za mniej ważne

Im mniej ingerujące w środowisko działania tym lepiej. Chciałabym, żeby rzeki zdziaczały samoistnie

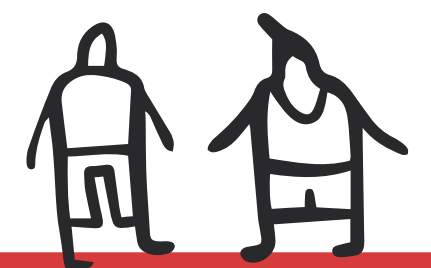
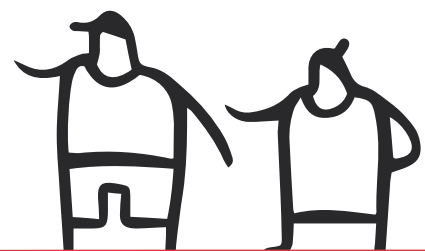
Myślę, że są miejsca gdzie rzekę trzeba regulować i są miejsca, gdzie rzeka powinna pozostać taka jak jest – pytanie jak to rozumiemy

Głos specjalistów, ekspertów, jest totalnie ignorowany. Chciałbym, żeby mieszkańcy regionów zalewowych mieli dostęp do pełnej wiedzy

Potrzebujemy naturalnej retencji i żeby rzeki mogły się rozlewać w sposób naturalny

Jeżeli będziemy budować się na terenach zalewowych, to nie wyregulujemy rzeki tak, że uchronimy ludzi

My w relacji do rzeki jesteśmy grabieżczy i nie zauważamy jak kradniemy nadmiernie



Co nas różni:

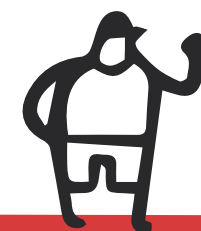
jedni wskazują na zalety regulacji rzek,
inni są za ich pełnym dziczeniem



Mieszkam w Bieszczadach – tutaj rzeki były nieregulowane i były powodzie. W Solinie powstało sztuczne jezioro, wybudowano zaporę i problem nie występuje. Uważam, że wybudowanie zapory w Solinie, to było dobre rozwiązanie dla mieszkańców



W mniejszych ciekach rzecznych regulacja nie przyniesie korzyści, ale w większych tak



Porzucenie regulacji samej w sobie może przynieść większe szkody niż korzyści



Chciałabym, żeby rzeki zdziczały samoistnie – nic z nimi nie róbmy



Meandry są szalenie ważne. Gdy ich nie ma, szybciej spływa rzeka i stanowi zagrożenie. Bez meandrów nie ma życia w rzece



Wiele powodzi nie byłoby tak tragicznych, gdyby nie regulacja. Dzikie rzeki, np. Biebrzę, zostawmy w spokoju.

Nie ma czegoś takiego jak pierwotna przyroda. To, co możemy zrobić, to przywrócić stan dziki i wtedy rzeczywiście przywracamy rzekom życie



Co nas różni:

jedni chcą wzmocnienia głosu naukowego,
inni zachęcają do bycia w relacji z rzekami



Mocno wierzę w naukę.
Wierzę, że może nas uratować

Podanie suchych faktów bez kontekstów jest narażone na *fake newsy*. Bez osadzenia w kontekście zmian klimatycznych dyskusja o rzekach jest niepełna i może być zmanipulowana

Głos naukowców jest ignorowany i boję się, że pójdziemy w populistyczne myślenie

Dlaczego teren, który przez lata należał do rzek, my postanowiliśmy zawłaszczyć i uznać, że ma prawo do kogoś należeć?

Jestem za tym, żeby przybliżyć ludzi do rzek. Prawdziwa relacja z rzeką pozwoli ją obronić w przyszłości

W relacji do rzeki jesteśmy grabieżczy i nie zauważamy jak ją kradniemy



Co nas różni:

różnie myślimy o odpowiedzialności za skutki zabudowy na terenach zalewowych



Wyobrażam sobie, że są miejsca gdzie trzeba podjąć trudne decyzje i powiedzieć ludziom „nie, nie możecie tutaj mieszkać”, albo „możecie tutaj mieszkać, ale w przypadku podtopienia nie otrzymacie odszkodowania”

Oszukiwanie ludzi przez biznes, że budowanie domów za wałami jest bezpieczne, jest chciwością i oszustwem

Edukujmy tych, którzy mają wpływ na zmianę. Może powinniśmy edukować urzędników, którzy się tym zajmują?

Nie powinniśmy oceniać tego, co zostało już zrobione i nie powinniśmy oceniać ludzi, którzy wybudowali się na terenach zalewowych

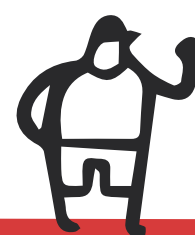
Powinniśmy renaturyzować. Tylko kwestia tego jak wytłumaczyć osobom, które mieszkają na terenach zalewowych, że to jest zagrożenie

Moi rodzice jak budowali się w Kampinosie to nie sprawdzili działki, którą kupili i zalało ich. Mogli tego uniknąć, gdyby zapytali sąsiadów, co wcześniej było na tym terenie. Może powinni takie informacje dostać od gminy

W Polsce nie ma planowania zawczasu i później dochodzi do katastrof, na które trzeba szybko reagować. Tutaj trzeba myśleć, np. nie wycinać lasów na terenach wodonośnych

To nie ludzie budujący się na terenach zalewowych powinni się tym zajmować. Odpowiedzialność jest po stronie państwa

Wśród urzędników brakuje osobistej odpowiedzialności



Co nas łączy:

martwi nas dewastacja i zanieczyszczenie polskich rzek



Naukowa dyskusja jest ważna. Próg wejścia do tych tematów jest wysoki. Jestem za tym, żeby przybliżyć ludzi do rzeki

Czuję potrzebę, żeby się zaangażować w lokalną edukację

Za działaniami niesprzyjającymi naturze i ludziom stoi ogromny biznes. Albo taniej jest nic nie robić niż działać

Rzeka czy zwierzęta mają prawo w podobny sposób podejmować decyzje. To, że nie mają mowy nie oznacza, że nie wysyłają sygnałów

Mam relację z wieloma rzekami – lubię się z rzeką „spotkać”. Widzę jak na przestrzeni 20 lat się zmieniły

Jak idę przez Katowice i widzę rzekę Rawę to jest mi przykro. Ona straciła status rzeki, ona jest już ściekiem



Co nas łączy:

widzimy, że zmiany klimatu wpłynęły na postrzeganie rzek i podejście do regulacji



W Polsce, kiedy jest powódź, to równolegle w połowie kraju mamy suszę. Biebrza pobiła rekord swojego najniższego wodowskazu sprzed kilkunastu lat

Rzeki reguluje się od 200 lat, jak nie dłużej, osusza się też tereny. Trzeba pamiętać, że kontekst klimatyczny jest teraz zupełnie inny. 60 lat temu nie mówiliśmy o ociepleniu klimatu. CO₂ nie powodowało anomalii jak w tej chwili

Nie powódź, ale susza jest problemem. Susza jest problemem od 10 lat. Dlaczego nie ma programu retencji wód, gospodarowania wód? Nie potrafimy tego zebrać w jeden system

Melioracje są dobre, ale przez zaniedbania doprowadziły do długotrwałych susz

Zawsze istnieje ryzyko, że pojawi się opad tak intensywny, że żaden zbiornik nie będzie w stanie zatrzymać powodzi

Powódź pokazała, że nie ma tam, które powstrzymałyby skutki nawałnic



Co nas łączy:

dostrzegamy brak komunikacji między zarządcami, aktywistami i ekspertami



Interdyscyplinarność jest super, ale dobrze, gdyby ktoś chciał jeszcze tego słuchać

Marzyłoby mi się, żeby rzeczy były robione przez ekspertów

Dramat w zarządzaniu. Jestem za tym, żeby w imieniu rzek mówili ludzie z odpowiednią wiedzą

Wolałbym żeby urzędnicy skupili się na działaniach, a nie na polityce i rywalizacji

Osobne przepisy, brak komunikacji między różnymi jednostkami. Odrębne instytucje zarządzające poszczególnymi sprawami stają w opozycji do siebie

Mamy żal do ludzkości jako gatunku, ale wynika to z procesu legislacji, on jest kulawy

W Wodach Polskich są kompetentni ludzie, ale przez papierkową robotę nie mają okazji do tego, żeby działać i dzielić się swoją wiedzą

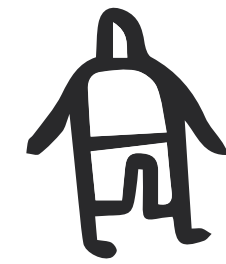


O tym dialogu

Rzeki: regulować czy zostawiać dzikie?



W DIALOGU WZIĘŁO UDZIAŁ **13 OSÓB**



7 MĘŻCZYZN



6 KOBIET

UCZESTNICY POCHODZILI Z WOJEWÓDZTW:

- dolnośląskiego
- kujawsko-pomorskiego
- lubuskiego
- mazowieckiego
- podkarpackiego
- podlaskiego
- pomorskiego
- śląskiego
- zachodniopomorskiego

**PARTNER
SERII DIALOGÓW:**



**PARTNER
TEMATYCZNY:**



DIALOG POPROWADZILI:



Konrad Sobczyk



Marta Szyрман

**FUNDACJA
NOWEJ
WSPÓLNOTY**



KOORDYNATORKA TEGO DIALOGU:

Katarzyna Binda

K.BINDA@FNW.ORG.PL



**Polski
Dialog**